

**Patryk Szaj**

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORCID 0000-0002-6315-3317

## Stawka większa niż las

[Recenzja książki: *O jeden las za daleko. Demokracja, kapitalizm i nieposłuszeństwo ekologiczne w Polsce*, red. Przemysław Czapliński, Joanna B. Bednarek, Dawid Gostyński, Książka i Prasa, Warszawa 2019, ss. 365]

### Przeciw nekrozie

W opublikowanej w 2005 roku książce *Historia kłamstwa. Prolegomena* Jacques Derrida wspomina o „zasadzie oporu” polegającej na „prawie do tego, co Stany Zjednoczone nazwały pięknym słowem dla uczczenia najbardziej szacownej tradycji, w której dominującej sile racji Stanu etyka nie przyznaje ostatniego słowa: *civil disobedience*”<sup>1</sup>. Owa „szacowna tradycja” obywatelskiego nieposłuszeństwa wydaje się dziś – w czasie postępującej katastrofy klimatycznej<sup>2</sup>, opartej na logice stanu wyjątkowego biopolityki<sup>3</sup> czy wreszcie coraz gwałtowniejszych spazmów późnego kapitalizmu, który nie ma już dokąd eksternalizować kosztów akumulacji kapitału<sup>4</sup> – szczególnie żywotna, a jednocześnie przechodzi wyraźną metamorfozę. Ruchy takie jak Extinction Rebellion czy Młodzieżowy Strajk Klimatyczny, a wcześniej Occupy Wall Street, bezpośrednio zwracają się oczywiście przeciw konkretnej „racji Stanu”, ale pośrednio wykraczają poza cały paradygmat polityczno-ekonomiczny, który – idąc za Jasonem W. Moorem oraz badaczkami i badaczami skupionymi wokół koncepcji ekologii-świata<sup>5</sup> – nazwałbym kapitałocenem. Dlatego nieposłuszeństwo obywatelskie przybiera dziś przede wszystkim postać nieposłuszeństwa ekologicznego, a ściślej rzecz ujmując, nieposłuszeństwa łączącego to, co obywatelskie, i to, co ekologiczne.

Taki jest też punkt wyjścia książki *O jeden las za daleko. Demokracja, kapitalizm i nieposłuszeństwo ekologiczne w Polsce* pod redakcją Przemysława Czaplińskiego, Joanny B. Bednarek i Dawida Gostyńskiego. Bezpośrednim

<sup>1</sup> J. Derrida, *Historia kłamstwa. Prolegomena. Wykład warszawski*, przeł. V. Hmissi, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2005, s. 65.

<sup>2</sup> Zob. na ten temat np. E. Bińczyk, *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018.

<sup>3</sup> Będącej od lat obiektem dociekań Giorgia Agambena. Zob. np. G. Agamben, *Homo sacer. Suwerenna władza i nagie życie*, przeł. M. Salwa, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008.

<sup>4</sup> Zob. np. J.W. Moore, *Capitalism in the Web of Life*, Verso, London 2015.

<sup>5</sup> Zob. *Anthropocene or Capitalocene? Nature, History, and the Crisis of Capitalism*, red. J.W. Moore, PM Press, Oakland 2016.

impulsem do jej napisania był tak zwany konflikt o Puszcę Białowieską z 2017 roku, w którym starło się dwóch zbiorowych adwersarzy: strona forsująca intensywną wycinkę drzew, rzekomo w celu ochrony zdrowych osobników przed kornikiem drukarzem (Lasy Państwowe, minister środowiska, rząd), oraz strona broniąca samoistności Puszczy, stojąca na stanowisku, iż Puszcza jest samoregulującym się systemem<sup>6</sup> (ekolodzy, aktywiści, wielu przedstawicieli środowisk akademickich i artystycznych). Tytuł publikacji – wielce udatny neologizm frazeologiczny – wskazuje jednak, że były i przyczyny pośrednie: wcześniejszy konflikt w niedalekiej Dolinie Rospudy, plany przekształcania ostatnich „dzikich” rzek Europy w drogi wodne czy przepok Mierzei Wiślanej. Także i w przypadku tej książki chodzi zatem o znacznie więcej niż o sprzeciw wobec konkretnego działania, a mianowicie – o sprzeciw wobec władzy suwerennej *per se*, arbitralnie (i totalitarnie) decydującej o życiu i śmierci, o dysponowalności życia i nieopłakiwalności śmierci, władzy neurotycznie (i nekrotycznie<sup>7</sup>) wyznaczającej wyjątki niepodlegające prawu. Tak właśnie działał rząd Zjednoczonej Prawicy w odniesieniu do Puszczy, której wycinka – zgodnie z oficjalnym wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej<sup>8</sup> – była niezgodna z prawem europejskim.

Redaktorzy tomu wskazują jednak we wstępie, że w rzeczywistości w sporze uczestniczyły aż trzy strony związane ze sobą rozmaitymi sojuszami i antagonizmami: państwo, rynek i społeczeństwo. W istocie więc – jak mówi tytuł wstępu – stawką konfliktu było i jest coś (znacznie) „więcej niż las”: włączenie aktorów pozaludzkich (zwierząt innych niż człowiek, roślin, grzybów, mikrobów, ale także tzw. przyrody nieożywionej) w obręb demokracji, wprowadzenie reprezentantów natury do parlamentu, zbudowanie radykalnie inkluzyjnej wspólnoty więcej-niż-ludzkiej, będącej nie tyle mrzonką, ile nieuniknioną odpowiedzią na katastrofę ekologiczno-klimatyczną. „Totalitarne działania wobec natury” – co widać dziś aż za dobrze – bynajmniej nie prowadzą do jej eksterminacji. Skutkują czymś zgoła przeciwnym – tym, że „wymyka się [ona] i powraca pod postacią zwielokrotnioną i spotworniałą”<sup>9</sup>, na przykład pod postacią „krunąbrnej Ziemi”, o której w jednej ze swych ostatnich książek pisze Clive Hamilton<sup>10</sup>. Można więc powiedzieć, że „agambenowskiej” władzy suwerennej redaktorzy tomu *O jeden las za daleko* pragną przeciwstawić latourow-

---

<sup>6</sup> Na temat systemów autopoietycznych zob. H.R. Maturana, F.J. Varela, *The Tree of Knowledge. The Biological Roots of Human Understanding*, Shambhala Publications, Boston 1987; C. Wolfe, *What is Posthumanism?*, University of Minnesota Press, Minneapolis 2010.

<sup>7</sup> Zob. J. McBrien, *Accumulating Extinction. Planetary Catastrophism in the Necrocene*, w: *Anthropocene or Capitalocene?*, dz. cyt., s. 116–137.

<sup>8</sup> Zob. Wyrok Trybunału z dnia 17.4.2018 r. w sprawie C-441/17 Komisja Europejska przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej: <http://curia.europa.eu/juris/liste.jsf?num=C-441/17&language=PL> (dostęp: 10.10.2020).

<sup>9</sup> *O jeden las za daleko. Demokracja, kapitalizm i nieposłuszeństwo ekologiczne w Polsce*, red. P. Czaplinski, J.B. Bednarek, D. Gostyński, Książka i Prasa, Warszawa 2019, s. 10 (dalej w tekście jako OJLZD z podanym numerem strony).

<sup>10</sup> C. Hamilton, *Defiant Earth. The Fate of the Humans in the Anthropocene*, Allen & Unwin, Crows Nest 2017.

ską politykę natury, kładącą nacisk na sprawczość wszystkich aktorów tego świata i ich wzajemne powiązanie czy – jak mówi Bruno Latour – usieciowienie<sup>11</sup>.

### Im dalej w las...

Nie jest oczywiście tak, że redaktorzy narzucili autorkom i autorom szkiców zamieszczonych w książce określoną perspektywę metodologiczną czy światopoglądową. Choć wiele artykułów podziela nakreślony powyżej schemat rozumowania, to jednak tym, co przede wszystkim uderza w tomie *O jeden las za daleko*, jest różnorodność. Otwierają go eseje popularnonaukowe (np. Doroty Sumińskiej, Adama Wajraka, Dariusza Gzyry; nieco później także Michała Książka), przedzielone wywiadem Pauliny Machnik ze słynnym popularyzatorem wiedzy o lesie Peterem Wohllebenem. Następnie otrzymujemy szereg znakomitych artykułów naukowych, i to zarówno od czołowych polskich przedstawicielek i przedstawicieli humanistyki środowiskowej (m.in. Agaty A. Konczal, Justyny Tabaszewskiej, Anny Barcz, Tadeusza Sławka), jak i od przyrodznawców (Kazimierza Rykowskiego, Tomasza Samojlika), zarówno od doświadczonych (m.in. Dariusza Kosińskiego), jak i od młodych naukowców (m.in. Katarzyny Trusewicz). W ten sposób *O jeden las za daleko* wciela w życie ideał „trzeciej kultury”, czyli dialogu między naukami humanistycznymi i ścisłymi mającego na celu wspólne (i wspólnotowe) rozwiązywanie problemów naszego świata<sup>12</sup>. Książkę uzupełnia część dotycząca uwikłania sytuacji w Puszczy Białowieskiej w logikę funkcjonowania późnego kapitalizmu – czy raczej kapitałocenu – w której pomiędzy artykuły publicystyczne (Edwina Bendyka, Andrzeja W. Nowaka) wplecione zostało tłumaczenie rozdziału *Cheap Nature* z książki Raja Patela i Jasona W. Moore’a *A History of the World in Seven Cheap Things*<sup>13</sup>.

Nie chciałbym szafować argumentem z autorytetu, ale trudno nie zauważyć, że redaktorom książki udało się zaprosić do współpracy naprawdę bogatą reprezentację (nie tylko polskich) naukowców, publicystów i aktywistów zajmujących się problematyką środowiskową. Niewątpliwie wyszło to publikacji na dobre – mimo niemałej objętości (365 stron) czyta się ją niemal z zapartym tchem, a poszczególne artykuły znakomicie ze sobą dialogują, nie powielając przy tym poszczególnych tez czy wglądów. Da się ponadto dostrzec, że „praktycy” (Sumińska, Wajrak, Gzyra, Zenon Kruszyński; przyrodznawcy) myślą o lesie nieco inaczej niż „teoretycy” (przedstawiciele nauk humanistycznych), wprowadzając do książki aspekt empiryczny, wynikający z bezpośredniego kontaktu z lasem oraz z życiem pozaludzkim i uzupełniający rozważania konceptualne tudzież analityczne. Szkice eseistyczne

<sup>11</sup> Zob. B. Latour, *Polityka natury. Nauki wkraczają do demokracji*, przeł. A. Czarnacka, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009.

<sup>12</sup> Zob. C.P. Snow, *Dwie kultury*, przeł. T. Baszniak, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999, a także ekokrytyczną „korektę” propozycji Snowa: J. Fiedorczuk, G. Beltrán, *Poza trzecią kulturę*, w: tychże, *Ekopoetyka. Ekologiczna obrona poezji*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2020, s. 25–35.

<sup>13</sup> Zob. R. Patel, J.W. Moore, *A History of the World in Seven Cheap Things. A Guide to Capitalism, Nature, and the Future of the Planet*, Black Inc., Carlton 2018.

dobrze sprawdzają się również w roli „przerywników” odciążających *O jeden las za daleko* z refleksji spekulatywnej.

Tym, co wydaje się wspólne wszystkim tekstom zamieszczonym w tomie, jest wyrażane przez każdy z nich przekonanie o jednoczesnej „inności” życia pozaludzkiego i jego (niedocenianym) pokrewieństwie z życiem ludzkim<sup>14</sup>. Z jednej strony mam na myśli dialektykę działającą, by tak rzec, we wnętrzu samego człowieka: „inność” jest tu terminem epistemologicznym, wynikającym z antropocentrycznej interpretacji procesów biologicznych i z wznoszenia granicy oddzielającej to, co przynależne człowiekowi, od tego, co nie-ludzkie. Jak jednak wiemy na przykład od Giorgia Agambena, granica ta bynajmniej nie przebiega pomiędzy człowiekiem a resztą istnienia, ale w samym człowieku: stanowi performatyw – wytwór maszyny antropologicznej, „zabezpieczającej” wyjątkowość człowieka i dystynktywność decydujących o człowieczeństwie cech<sup>15</sup>. Prawdziwą stawką poszczególnych szkiców jest jednak zastąpienie owej fałszywej binarnej opozycji ludzkiego i nie-ludzkiego rzeczywistym namysłem nad Innością przyrody, którą – na potrzeby niniejszej recenzji – zdefiniowałbym doraźnie jako właściwość uniemożliwiającą przykładanie do procesów biologicznych ściśle ludzkich miar.

Przekonanie to dochodzi do głosu w wielu szkicach. Sumińska zauważa na przykład, że „w przyrodzie nie istnieje pojęcie »szkodnik«” [OJLZD 28], Wajrak wskazuje, że „prowadzona przez Lasy Państwowe tak zwana gospodarka leśna odbiera drzewom prawo do śmierci naturalnej („nic dziwnego, że nasze lasy z pozoru wyglądają pięknie i zdrowo niczym społeczeństwo, w którym nikt nie przekracza trzydziestki”) [OJZD 33], Przemysław Degórski stwierdza, że „tradycyjne rozwiązania walki z kornikiem polegające na wycinaniu drzew są jedynie ludzką interpretacją zjawisk odbywających się bez udziału człowieka” [OJZD 69], natomiast Rykowski – podobnie jak Sumińska – odrzuca pojęcie „choroby” w odniesieniu do przyrody i interpretuje sytuację w Puszczy Białowieskiej jako „ratowanie interesów człowieka w Puszczy, nie zaś ratowanie samej Puszczy” [OJZD 80]. W wielu szkicach podkreśla się także istnienie wspólnoty życia leśnego – wspólnoty, o której nie śniło się ludzkim szowinistom gatunkowym<sup>16</sup> – obejmującej na przykład sieci mikoryzowe, czyli sieci umożliwiające drzewom i innym roślinom łączenie się ze sobą za pośrednictwem grzybów mikoryzowych i przekazywanie sobie nawzajem życiodajnych substancji, a także informowanie się o zagrożeniach, co w potocznych ujęciach zyskało sobie miano „roślinnego internetu”: Wood Wide Web<sup>17</sup>. O owej wspólnotcie wspominają na przykład redaktorzy tomu we wstępie, a także Wohlleben czy Sumińska.

Wyłania się stąd wszakże – z drugiej strony – obraz wspólnoty w s z e l k i e g o życia, w tym życia ludzkiego, o której nader często zapominamy, traktując przyrodę

---

<sup>14</sup> Na ten temat zob. też U. Zajączkowska, *Patyki, badyle*, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa 2019.

<sup>15</sup> Zob. G. Agamben, *Otwarte (fragmenty)*, przeł. P. Mościcki, „Krytyka Polityczna” 2008, nr 1, s. 124–138.

<sup>16</sup> Na temat gatunkowizmu (szowinizmu gatunkowego) zob. np. P. Singer, *Wyzwolenie zwierząt*, przeł. A. Alichniewicz, A. Szczęsna, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa 2018.

<sup>17</sup> Zob. na ten temat np. A. Nacher, *Las – wspólnota sympoietyczna?*, „Czas Kultury” 2017, nr 3, s. 6–12.

instrumentalnie czy merkantylnie. Wydawałoby się, że przeczy to konstatacjom na temat „inności” tego, co nie-ludzkie, ale sprzeczność jest tu pozorna. Ilekroć bowiem mówimy o owej „inności”, wyrażamy sąd epistemologiczny, natomiast gdy podkreślamy „wspólnotowość”, niejako przenosimy się w odmienny porządek wyznaczony przez biologiczne podstawy życia i zdolność ekosystemów do jego podtrzymywania – porządek, którego jako ludzie nie wyznaczamy, ale któremu podlegamy. Tak naprawdę dopiero od tego rozróżnienia powinna rozpocząć się jakakolwiek dyskusja o miejscu człowieka w obrębie sieci życia. Dlatego bardzo cieszy mnie, że w tomie *O jeden las za daleko* pojawiło się miejsce dla perspektywy ekologii-świata prezentowanej przez Patela i Moore’a.

Badacze ci, czerpiąc z jednej strony z tradycji marksowskiej, z drugiej zaś – z koncepcji systemów-światów Immanuela Wallersteina<sup>18</sup>, udowadniają, że „Natura” i „Społeczeństwo” (zapisywane wielkimi literami dla podkreślenia ich metafizycznego charakteru) nie są empirycznie istniejącymi bytami, lecz „rzeczywistymi abstrakcjami”, czyli pojęciami zarówno opisującymi świat, jak i wytwarzającymi go. Inaczej mówiąc, dualizm Natury i Społeczeństwa został sztucznie ustanowiony u zarania kapitalizmu na przełomie XIV i XV wieku przede wszystkim po to, aby umożliwić kolonizację natury jako drogę wyjścia z kryzysu feudalizmu. Ów ruch konceptualny, który zwykliśmy traktować jako „niewinne” ustanowienie metody nowożytnej nauki (zadekretowanej nieco później, w XVII wieku, przez Kartezjusza i Francisca Bacona), dał początek czemuś jeszcze, co w interpretacji Patela i Moore’a urasta do rangi *differentia specifica* kapitalizmu (albo, jak to ujmują autorzy, kapitalistycznej ekologii-świata) – ideologii „taniej natury”:

[...] kapitalizm europejski rozwijał się tam, gdzie potrafił przekształcić naturę w coś produktywnego, a produktywność – w bogactwo. [...] Sieć życia sama z siebie nie jest tania, niemoralna czy dobra ani też nie istnieje w formie ładowalnej. To tylko atrybuty przypisane przez kapitalizm niektórym jej powiązaniom. Stała się tania [*cheapened*], ponieważ wciągnięto ją w procesy wymiany i zysku, przewalutowano i poddano kontroli. [...] kapitalizm nie mógłby się wyłonić bez zdolności do czynienia natury taną [OJLZD 314–315].

Sieć życia została więc zaprzęgnięta do pracy na rzecz kapitału i podległa subsumcji pod kapitał. To właśnie tu rodzi się kapitalistyczny rozum instrumentalny przekształcający żywe życie w zasób. W ten sposób lasy stają się składami drewna, rzeki – ciekami wodnymi, a (nieco później, w XIX wieku) kształtowane przez miliony lat geowolucji Ziemi węgiel czy ropa – paliwami kopalnymi. Bardzo istotne jest jednak to, że w „tanią naturę” wpisano również pracę ludzką: nieodpłatną pracę domową kobiet, darmową pracę niewolników na plantacjach trzciny cukrowej czy bawełny, a także – by przywołać bliższy nam kontekst – pracę chłopów pańszczyźnianych na polach bogatej szlachty, która w XVII wieku przekształciła Rzeczpospolitą w niesławny „spichlerz (kapitalistycznej) Europy” (warto też odnotować, że i portugalskie oraz holenderskie statki dokonujące podbojów kolonialnych budowano ze ściętych polskich drzew – już wtedy istniały niemałe „zakusy” na Puszczę Białowieską,

<sup>18</sup> Zob. np. I. Wallerstein, *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie*, przeł. K. Gawlicz, M. Starnawski, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2007.

o czym można się przekonać, przeczytawszy *Sagę Puszczy Białowieskiej* Simony Kossak<sup>19</sup>).

Cały ten wczesnokapitalistyczny proces był niezwykle istotny dla – by posłużyć się terminem marksowskim – „akumulacji pierwotnej”, czyli oddzielania wytwórców od środków wytwarzania (grodzenie gruntów i wiedzy, wywłaszczanie chłopów z ziemi, eksploatacja bogactw kolonii itd.), co zdefiniowało nie tylko podziały klasowe w obrębie poszczególnych społeczeństw, ale także centralną, peryferyjną bądź półperyferyjną pozycję danego regionu w ramach kapitalistycznej ekologii-świata.

Jak jednak zauważają Patel i Moore, „natura nigdy nie jest tania” [OJLZD 329] – koszty akumulacji kapitału nie znikają, ale podlegają ekstermalizacji na coraz to nowe terytoria (przekształcanie bujnych ekosystemów kolonii w monokulturowe uprawy trzciny cukrowej, wycinka lasów Irlandii czy Polski dla pozyskania paliwa bądź budulca, ekstrakcja węgla i ropy prowadząca do osuszania gruntów, dewastacja lasów deszczowych pod plantacje soi czy oleju palmowego, wysypiska elektrośmieci w krajach tak zwanego Trzeciego Świata, „wyrzucanie” gazów cieplarnianych do śmietnika, jakim dla kapitalizmu stała się atmosfera...). Kryzys klimatyczno-ekologiczny wydaje się wszakże wyznaczać moment, w którym nie da się już więcej ekstermalizować: kapitałowi „skończyła się” Ziemia, a „natura” ujawniła fałszywość ideologii taniości<sup>20</sup> oraz istnienie „granic planetarnych”<sup>21</sup>, których przekroczenie najpewniej będzie równoznaczne z „końcem świata, jaki znamy”<sup>22</sup>.

Poświęciłem szkicowi Patela i Moore’a tak wiele uwagi, ponieważ wydaje mi się, że jest to właściwa (a przynajmniej, jeśli można tak to ująć, jedna z właściwych) perspektywa metodologiczna w odniesieniu do sporu o Puszcze Białowieską, co doskonale pokazują też artykuły Czaplńskiego (*Co łączy macicę z Puszcza Białowieską*) i Bendyka (*Spirala życia i śmierci*). Obaj autorzy zawarli w swoich tekstach sugestię, że upór strony rządowej prącej do wycinki Puszczy bynajmniej nie jest ślepy czy irracjonalny, ale stanowi przejaw (prawdopodobnie świadomie przyjętej) strategii wynikającej z półperyferyjnego statusu Polski i obliczonej na pozostanie naszego kraju w tej pozycji. Bendyk wskazuje na analogie pomiędzy dzisiejszym strukturalnym kryzysem kapitalizmu a regresem Rzeczypospolitej w XVI i XVII wieku – tak jak wówczas regres ów był funkcjonalny dla szlacheckich elit (bogacenie się na eksporcie zboża i drewna), tak i dziś półperyferyjność Polski jest rządzącym na rękę, dzięki niej mogą oni jeszcze bogacić się na „dobrodziejstwach” taniej natury eksportowanych w charakterze półproduktów pod prawdziwą, innowacyjną produkcję kapitalistyczną odbywającą się w centrum systemu. Problem w tym, że taka strategia „zdaje się przygotowywać Polskę do podróży w przeszłość, w której możemy

<sup>19</sup> S. Kossak, *Saga Puszczy Białowieskiej*, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa 2001.

<sup>20</sup> Zob. też E. Altvater, *The Capitalocene, or, Geoengineering against Capitalism’s Planetary Boundaries*, w: *Anthropocene or Capitalocene?*, dz. cyt., s. 138–152.

<sup>21</sup> J. Rockström i in., *Planetary Boundaries. Exploring the Safe Operating Space for Humanity*, „Ecology and Society” 2009, nr 2.

<sup>22</sup> Por. I. Wallerstein, *Koniec świata jaki znamy*, przeł. M. Bilewicz, A.W. Jelonek, K. Tyska, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2004; C. Leggewie, H. Welzer, *Koniec świata, jaki znaliśmy. Klimat, przyszłość i szanse demokracji*, przeł. P. Buras, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2012.

utknąć na wiele lat” [OJLZD 306], gdyż strukturalny kryzys kapitalizmu wymusi (już wymusza, *vide* wojna handlowa pomiędzy USA a Chinami) przetasowania w układzie światowych sił, tymczasem rząd Zjednoczonej Prawicy oddaje ową rozgrywkę walkowerem.

Podobnie interpretuje tę kwestię Czapliński. Wskazuje on ponadto, że „natura” – zwłaszcza w czasach katastrofy klimatycznej – stanowi zagrożenie dla władzy suwerennej, gdyż nie poddaje się jej wyrokowi i dekretem. Wobec niemożności zapanowania nad sprzecznościami późnego kapitalizmu i jego nieprzewidywanymi negatywnymi skutkami ubocznymi władza państwowa – podporządkowując sobie zarówno „tanią naturę” Puszczy, jak i „tanią naturę” kobiet sprowadzonych do roli rodziców – jedynie symuluje kontrolę nad nimi, zamiast poważnie potraktować stojące przed nimi wyzwania. Czapliński uruchamia przy okazji perspektywę ekofeministyczną, ujawniając, że zarówno Puszcza przekształcona w las gospodarczy, jak i ciało kobiety sprowadzone do funkcji rozrodczych są „naturą drugiego stopnia” – naturą sztucznie wytworzoną przez władzę suwerenną właśnie po to, aby symulować panowanie nad „naturą pierwszego stopnia”, co kojarzy się ze słynnym szkicem Sherry B. Ortner *Czy kobieta ma się tak do mężczyzny, jak natura do kultury?*<sup>23</sup>.

Warto też zwrócić w tym kontekście uwagę na szkic Waldemara Kuligowskiego *Nieodrobione lekcje puszczy*, który z perspektywy antropologicznej zauważa, że wszelki imperializm kulturowy jest zawsze już „biokolonizacją”, czyli podporządkowaniem nie tylko podbitych ludów, ale także podbitej biosfery, co koresponduje z analizami Patela i Moore’a. W ten sposób także Kuligowski podaje w wątpliwość opozycję „Natury” i „Społeczeństwa”. Uciekając się do nieco innej niż perspektywa ekologii-świata propozycji metodologicznej Latoura, można by powiedzieć, że przeciwstawianie sobie tych dwóch hipostazowanych bytów jest przejawem fałszywej ontologii – ontologii opartej na specyficznie nowoczesnej konstytucji, zgodnie z którą „Natura” znajduje się na zewnątrz „Społeczeństwa” (czy też, jak pisze Latour, „Cywilizacji”) i po prostu nie dotyczy ludzkich spraw<sup>24</sup>.

W tym kontekście na przykład wykorzystywanie drzew w służbie „zakorzenienia polskość”, o którym w swoim szkicu pisze Anna Barcz, wskazując przy okazji na niebywałą inflację polskich „pomników przyrody” (podczas gdy w Stanach Zjednoczonych jest 129 obiektów o takim statusie, w Polsce mamy ich około 37 tysięcy!), okazuje się przejawem instrumentalnego wykorzystywania sieci życia bez jakiegokolwiek zrozumienia czy poszanowania odbywających się w niej procesów biologicznych (autorka wspomina np. o sztucznym nawadnianiu dębu Bartka). Świadczy o tym zresztą już samo nadawanie statusu „pomnika przyrody” pojedynczym drzewom, a nie całym ekosystemom, bez których drzewa te nie mogłyby przeżyć. Ów „nacjonalizm drzewny” miałby może sens, gdyby służył za pretekst do ochrony przyrody, jednak Barcz pokazuje, że nie działa on w ten sposób, sprowadza bowiem żywe stworzenia do roli symbolu.

<sup>23</sup> Zob. S.B. Ortner, *Czy kobieta ma się tak do mężczyzny, jak natura do kultury?*, w: *Nikt nie rodzi się kobietą*, przeł. i oprac. T. Hołówka, Czytelnik, Warszawa 1982.

<sup>24</sup> Zob. B. Latour, *Nigdy nie byliśmy nowoczesni. Studium z antropologii symetrycznej*, przeł. M. Gdula, Oficyna Naukowa, Warszawa 2011.

Wydaje się także, że promowana przez Moore'a (ale też np. przez Donnę Haraway) koncepcja kapitałocenu – choć sama niewolna od słabszych miejsc<sup>25</sup> – eliminuje pewne nadużycia obecne w dominującym dyskursie antropocenu, słusznie przypisującym gatunkowi ludzkiemu hipersprawczość geologiczną, ale niedoświadczającą sprawczości aktorów nie-ludzkich<sup>26</sup>. Aspekt ten wydobywa Przemysław Degórski, który w szkicu *Kornik w lesie antropocenu* wskazuje na istnienie w biosferze zależności sytuujących się całkowicie poza człowiekiem, to znaczy: poza jego zdolnościami percepcyjnymi, i jedynie pośrednio z nim związanych. Należy do nich na przykład chemiczna komunikacja owadów, a także zjawisko określane mianem *entomogenic climate change*, wpływające na spiralę klimatycznych sprzężeń zwrotnych – ze względu na zmienność ciepłoty korników im cieplej się robi, tym większa jest ich aktywność, im zaś większa ich aktywność, tym więcej drzew zostaje przez nie zaatakowanych, a im bardziej postępuje to „entomogeniczne” wylesianie, tym – zwrótnie – robi się cieplej, i tak postępuje owa (zaciskająca się na życiu, jakże znamy) pętla.

W zupełnie inny, na wskroś idiomatyczny sposób fałszywą opozycję „Natury” i „Społeczeństwa” przewycięża Tadeusz Sławek w szkicu *Życie wśród drzew. Doświadczenie lasu*. W narracji tej życie ludzkie jest nie tyle po heideggerowsku rzucone w świat, ile rzucone w las – w porządek przed-światowy. Powrót do lasu, ponowne wejście w las, staje się tym samym aktem jednostkowej dywersji, przewyciężeniem oświeceniowej *urbanitas* i odzyskaniem życia „niemal” nagiego, jak to uczynił Baron drzewołaz z powieści Italo Calvino<sup>27</sup>. Przysłówek „niemal” oznacza tu jednak tę część residuum ludzkiego, której nie sposób się pozbyć, która wyznacza nasze bycie-w-kulturze, nawet jeśli będzie to naturo-kultura, co śląski badacz znakomicie rozwinął w tegorocznej książce *Śladem zwierząt. O dochodzeniu do siebie*<sup>28</sup>.

Warto wreszcie zwrócić uwagę na szkice *stricte* literaturoznawcze. Wśród nich wyróżniają się oba teksty autorstwa Joanny B. Bednarek i Dawida Gostyńskiego: *Współgranie, czyli poetyka ekobestsellera* oraz *Ostatni zajazd na Białowieżę albo o „Panu Tadeuszu” jako matrycy konserwatywnego reżimu natury*. Pierwszy z nich to kojarząca się z *Jak jest zrobiony „Płaszcz” Gogola* Borisa Eichenbauma analityczna rozbiórka chwytów i schematów stosowanych w cieszących się zainteresowaniem czytelnictwem tekstach ekologicznych, takich jak *Sekretne życie drzew* Wohllebena. Bednarek i Gostyński odnotowują, że sukces ekobestsellerów okupiony jest wysoką ceną konserwowania szkodliwych metafor i sentymentalizacji ludzkiej relacji z naturą. Ekobestseller jest też nieuchronnie wewnętrznie sprzeczny, choć udaje mu się to, by tak rzec, ukryć – w warstwie retorycznej dystansuje się od (zimnej, bezdusznej)

---

<sup>25</sup> Zob. np. I. Angus, *'Anthropocene or Capitalocene?' Misses the Point*, <https://climateandcapitalism.com/2016/09/26/anthropocene-or-capitalocene-misses-the-point/> (dostęp: 10.10.2020).

<sup>26</sup> Co widać np. u Clive'a Hamiltona, który zamiast (przesadnej jego zdaniem) filozofii posthumanistycznej proponuje „nowy antropocentryzm” (zob. C. Hamilton, *Defiant Earth*, dz. cyt.).

<sup>27</sup> I. Calvino, *Baron drzewołaz*, przeł. B. Sieroszewska, Czytelnik, Warszawa 1964.

<sup>28</sup> T. Sławek, *Śladem zwierząt. O dochodzeniu do siebie*, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk 2020.



wiedzy naukowej, jednak w warstwie merytorycznej ściśle się na niej opiera. Drugi szkic Bednarek i Gostyński to jakby ćwiczenie z *close reading*, ujawniające, jak ściśle polska wyobraźnia kulturowa ukształtowana została przez Mickiewiczowski mit szlachcica „opiekującego” się naturą, ale i na własnych zasadach korzystającego z jej „dobrodziejstw”.

Bardzo ciekawie wypada też artykuł Katarzyny Trusewicz *Przyrodopisarstwo zaangażowane. Bohdan Dyakowski – Simona Kossak – Adam Wajrak*. Tych troje autorów – chciałoby się powiedzieć – tworzy kanon polskiego odpowiednika *nature writing*<sup>29</sup>, czyli literatury traktującej o życiu w pobliżu przyrody, zwracającym się przeciw kulturowym konwencjom i przeciw antropocentrycznym przekonaniom na temat merkantylnej roli ekosystemów. Tak jak Amerykanie mieli Henry’ego Davida Thoreau, Ralpa Waldo Emersona czy Annie Dillard, tak my posiadamy tych troje pisarzy (dziś trzeba by chyba dopisać do nich również Urszulę Zajączkowską), z których zwłaszcza postać Dyakowskiego – już przed drugą wojną światową walczącego o docenienie humanistycznego aspektu przyrodoznawstwa – wymagałaby odkrycia na nowo.

### Jak obezwładnić suwerena? Pożytki z Derridy

Jeśli jednak rozpocząłem tę recenzję od cytatu z Derridy, uczyniłem tak nie bez (dobrego, mam nadzieję) powodu. Otóż wydaje się, że nieposłuszeństwo ekologiczne, jakkolwiek godne pochwały, jest po prostu mało skuteczne, jeśli nie towarzyszy mu solidne wsparcie instytucjonalne, czego dowodzą zarówno sytuacja w Puszczy Białowieskiej (brutalne pacyfikacje protestujących, kontynuacja wycinki pomimo wyroku TSUE), jak i na przykład działalność Extinction Rebellion (w ślad za pozornymi sukcesami, takimi jak wprowadzenie w poszczególnych państwach „klimatycznego stanu wyjątkowego”, nie poszły żadne realne działania; co więcej, samo myślenie kategoriami stanu wyjątkowego rodzi rozmaite niebezpieczeństwa, na które wskazywał np. Łukasz Moll<sup>30</sup>). Nieposłuszeństwo – obywatelskie czy ekologiczne – samo w sobie jest bowiem nieuchronnie reakcyjne: rodzi się w reakcji na coś i spala się w proteście przeciw czemuś, najczęściej niestety nie formułując alternatywnych propozycji progresywnych. Stanowi ono przejaw czegoś, co polityolodzy Nick Srnicek i Alex Williams nazywają „polityką folkową”, posiadającą następujące cechy: nacisk na działanie bezpośrednie, ignorowanie długoterminowych celów strategicznych, niechęć do hierarchizacji, czyli „horyzontalizm”, uprawianie „polityki prefiguratywnej” (próba stworzenia wymarzonego świata „tu i teraz”), lokalizm (ignorujący globalne sieci kapitalizmu), nostalgiczność (tęsknota za czasami powojennej socjaldemokracji)<sup>31</sup>.

<sup>29</sup> Na temat *nature writing* zob. np. *The Oxford Book of Nature Writing*, red. R. Mabey, Oxford University Press, Oxford 1995.

<sup>30</sup> Zob. Ł. Moll, *Klimatyczny stan wyjątkowy – ratunek czy przekleństwo?*, „Nowy Obywatel” 2019, nr 30.

<sup>31</sup> N. Srnicek, A. Williams, *Wymyślając przyszłość. Postkapitalizm i świat bez pracy*, przeł. E. Bińczyk, J. Guzyński, K. Tarkowski, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2019.

Tak pojęta polityka folkowa jest nieskuteczna także z innego powodu: zjawiska określanego po angielsku jako *preaching to the choir*, czyli przekonywania tych, którzy i tak są już przekonani. Tym samym „klątwę” nieposłuszeństwa ekologicznego stanowi możliwość bardzo łatwego wpisania go przez adwersarzy w ramy wojny kulturowej<sup>32</sup>, co rząd Zjednoczonej Prawicy opanował do perfekcji – tak oto ci, którzy walczą o wspólne dobro, zostają przedstawieni jako ekoterrorysty zagrażający „zdrowemu” funkcjonowaniu społeczeństwa albo, co gorsza, jako podejrzane indywidua działające na zlecenie obcych sił<sup>33</sup>. Ilekroć „my” dajemy się wciągnąć w taką fałszywą opozycję, tylekroć dajemy się nabrać na tę wojnę.

Myśl Derridy, zwłaszcza późna<sup>34</sup>, oferuje – jak sądzę – jedną z dróg wyjścia z tego impasu. Nie twierdzą, że jest to droga jedyna, ale z pewnością warto rozważyć ją w dialogu z diagnozami kapitałocenu i w niejkiej opozycji wobec projektu biopolitycznego Agambena, który (jak miemam) pozytywnie waloryzuje redaktorzy tomu. Wydaje się, że ten ostatni po prostu zabrnął w ślepią uliczkę, co ujawniły zwłaszcza komentarze włoskiego filozofa na temat „stanu wyjątkowego” w czasach pandemii CoViD-19, gdzie walka z koronawirusem (*lockdown*, izolacja społeczna) w iście libertariańskim duchu utożsamiona została z odbieraniem ludziom wolności<sup>35</sup>.

Derrida oferuje inną strategię przeciwstawiania się dyktatowi władzy suwerennej: drogę wiodącą przez poli(e)tyczny potencjał nierozstrzygalności, co znakomicie zrekonstruował niedawno Piotr Sadzik<sup>36</sup>. Nierozstrzygalność wyprowadza nas bowiem „poza zasadę ontoteologicznej suwerenności”<sup>37</sup>, odbierając podmiotowi suwerennemu (czyli temu, kto wyznacza przestrzeń obowiązywania i nieobowiązywania prawa) to, co go performatywnie ustanawia: samą możliwość decyzji. Nie idzie wszakże – jak to się często imputowało Derridzie – o odrzucanie w nieskończoność podjęcia decyzji. Ruch konceptualny, jaki się tu dokonuje, jest zgoła inny.

---

<sup>32</sup> Na temat wojen kulturowych zob. J.W. Burszta, *Kotwice pewności. Wojny kulturowe z popnacionalizmem w tle*, Iskry, Warszawa 2013.

<sup>33</sup> Por. np. wypowiedź ówczesnego ministra środowiska Jana Szyszki w Telewizji Republika: „Puszcza Białowieska stała się okrętem flagowym lewactwa” (<https://niezalezna.pl/203060-minister-szyszko-puszcza-bialowieska-stala-sie-okretem-flagowym-lewactwa> [dostęp: 10.10.2020]).

<sup>34</sup> Mam na myśli przede wszystkim (ale nie tylko) „zwierzęce” prace Derridy: *L'Animal que donc je suis*, Éditions Galilée, Paris 2006, oraz dwa tomy *Séminaire La bête et le souverain* (Éditions Galilée, Paris 2008; Éditions Galilée, Paris 2010).

<sup>35</sup> Zob. G. Agamben, *Stan wyjątkowy wywołany nieuzasadnioną sytuacją kryzysową*, przeł. Ł. Moll, <https://www.praktykateoretyczna.pl/artykuly/stan-wyjatkowy-sytuacja-kryzysowa/> (dostęp: 10.10.2020); tenże, *Wyjaśnienia*, przeł. Ł. Moll, <https://www.praktykateoretyczna.pl/artykuly/giorgio-agamben-wyjasnienia/> (dostęp: 10.10.2020). Por. też polemikę z tezami Agambena opublikowaną przez Andrzeja W. Nowaka, *Filozoficzny antyszczepionkowy nekromanta*, <https://fronetyczny.wordpress.com/2020/03/21/filozoficzny-antyszczepionkowy-nekromanta/> (dostęp: 10.10.2020).

<sup>36</sup> Zob. P. Sadzik, „Tylko niemożliwe może nadejść”. *Poli(e)tyczność dekonstrukcji*, w: *Widma Derridy*, red. P. Sadzik, A. Bielik-Robson, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2018, s. 69–114.

<sup>37</sup> Tamże, s. 78.

Nierozstrzygalność, jak udawania Sadzik, należy przeciwstawić nierozróżnialności. Ta druga stanowi właśnie warunek suwerennego panowania (dopiero w owej nierozróżnialności decyduje ono, które życie jest wartościowe, a które dysponowalne), podczas gdy ta pierwsza ujawnia strukturalną niesuwerenność podmiotu:

Jeśli więc suwerenna decyzja jest wyrazem aktywności panującego podmiotu, który swoją możność przekuwa w czyn (akt), „decyzja innego” wpisuje w decydowanie nie-możliwość, która widmowo odmyka wszelki akt i pozwala wślizgnąć się skazującemu na doświadczenie pasywności czy raczej „pasaktywności” elementowi niewładnemu. Nie zwalnia więc w żadnym razie z decydowania, lecz wpuszcza w decyzję (i to podejmowaną bez jakiegokolwiek zwłoki) zamię czegoś innego niż wyraz suwerennej i wsobnej mocy<sup>38</sup>.

Brak tu miejsca na dokładną rekonstrukcję skomplikowanego i gęstego rozumowania Derridy (zainteresowanych odsyłam do szkicu Sadzika). Ważne są dla mnie dwa płynące z niego wnioski: po pierwsze, to właśnie nierozstrzygalność chroni przed niebezpieczeństwami immunizacji, czyli całkowitego zasklepienia się w sobie (jednostkowego lub zbiorowego) podmiotu rodzącego swoistą „chorobę autoimmunologiczną”. Tym samym nierozstrzygalność *de facto* decyduje o fiasku władzy suwerennej (w kontekście ekologiczno-klimatycznym owo autoimmunologiczne fiasko wydaje się oczywiste – suwerenny projekt kapitalistycznego opanowania Natury skutkuje dziś „zemstą Gai”<sup>39</sup>: katastrofą klimatyczną, szóstym masowym wymieraniem, radykalną utratą bioróżnorodności, suszami, wyczerpywaniem surowców). Sam Derrida ujmował tę kwestię następująco:

Autobiografia, pisanie siebie jako żywego, ślad tego, co żywe, dla siebie samego, bycie dla siebie, autoafektacja albo autoinfekcja jako pamięć lub archiwum tego, co żywe, byłaby ruchem immunizacji (ruchem zabezpieczania, ocalania i zbawiania tego, co bezpieczne, świętości, odporności, ubezpieczenia dziewiczej i nienaruszonej nagości), ruchem, któremu jednak zawsze zagraża ryzyko autoimmunizacji, jak każdemu *autos*, każdej ipseicności, każdemu automatycznemu, auto-mobilnemu, autonomicznemu, autoreferencjalnemu ruchowi. Nic bardziej niż autobiografia nie naraża się na ryzyko przekształcenia się w coś trującego, trującego przede wszystkim dla samego siebie, auto-infekcyjnego dla domniemanego sygnatariusza podległego auto-afektacji<sup>40</sup>.

Po drugie, właśnie tu rodzi się, jak by powiedział Derrida, „niemożliwa możliwość tego, co niemożliwe”<sup>41</sup>: niemożliwa możliwość wspólnoty więcej-niż-ludzkiej, mieszczącej się poza paradygmatem władzy suwerennej, poza wyznaczanymi przezeń możliwościami. Tak pojęta niemożliwość nie byłaby prostym przeciwieństwem możliwości, ale, by tak rzec, czymś więcej-niż-możliwym, czymś dekonstruującym

<sup>38</sup> Tamże, s. 97.

<sup>39</sup> Por. J. Lovelock, *The Revenge of Gaia. Earth's Climate Crisis and the Fate of Humanity*, Penguin, New York 2007.

<sup>40</sup> J. Derrida, *The Animal That Therefore I Am*, przeł. D. Wills, Fordham University Press, New York 2008, s. 47.

<sup>41</sup> J. Derrida, *Inny kurs*, przeł. T. Załuski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017, s. 51.

zastane reguły gry właśnie po to, aby otworzyć przestrzeń dla innego kursu, to znaczy kursu zmierzającego w innym kierunku, ale też kursu wyznaczanego przez to, co inne, w tym wypadku przez to, co więcej-niż-ludzkie. Nie byłaby to jakaś utopijna wspólnota rzutowana w przyszłość, ale – dokładnie na odwrót – realnie istniejąca biofizyczna wspólnota sieci życia. Stawką ekologicznej interpretacji nierozstrzygalności jest, ni mniej, ni więcej, odzyskanie tej realności. Hasło „bądźmy realistami, żądajmy niemożliwego” nigdy nie było bardziej aktualne.

## Bibliografia

- Agamben Giorgio, *Homo sacer. Suwerenna władza i nagie życie*, przeł. Mateusz Salwa, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008.
- Agamben Giorgio, *Otwarte (fragmenty)*, przeł. Paweł Mościcki, „Krytyka Polityczna” 2008, nr 1, s. 124–138.
- Agamben Giorgio, *Stan wyjątkowy wywołany nieuzasadnioną sytuacją kryzysową*, przeł. Łukasz Moll, <https://www.praktykateoretyczna.pl/artykuly/stan-wyjatkowy-sytuacja-kryzysowa/> (dostęp: 10.10.2020).
- Agamben Giorgio, *Wyjaśnienia*, przeł. Łukasz Moll, <https://www.praktykateoretyczna.pl/artykuly/giorgio-agamben-wyjasnienia/> (dostęp: 10.10.2020).
- Altvater Elmar, *The Capitalocene, or, Geoengineering against Capitalism’s Planetary Boundaries*, w: *Anthropocene or Capitalocene? Nature, History, and the Crisis of Capitalism*, red. Jason W. Moore, PM Press, Oakland 2016, s. 138–152.
- Angus Ian, *‘Anthropocene or Capitalocene?’ Misses the Point*, <https://climateandcapitalism.com/2016/09/26/anthropocene-or-capitalocene-misses-the-point/> (dostęp: 10.10.2020).
- Anthropocene or Capitalocene? Nature, History, and the Crisis of Capitalism*, red. Jason W. Moore, PM Press, Oakland 2016.
- Bińczyk Ewa, *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018.
- Burszta Józef W., *Kotwice pewności. Wojny kulturowe z popnacionalizmem w tle*, Iskry, Warszawa 2013.
- Calvino Italo, *Baron drzewołaz*, przeł. Barbara Sieroszevska, Czytelnik, Warszawa 1964.
- Derrida Jacques, *L’Animal que donc je suis*, Éditions Galilée, Paris 2006.
- Derrida Jacques, *The Animal That Therefore I Am*, przeł. David Wills, Fordham University Press, New York 2008.
- Derrida Jacques, *Historia kłamstwa. Prolegomena. Wykład warszawski*, przeł. Valeria Hmissi, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2005.
- Derrida Jacques, *Inny kurs*, przeł. Tomasz Załuski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017.
- Derrida Jacques, *Séminaire La bête et le souverain*, t. 1, Éditions Galilée, Paris 2008.
- Derrida Jacques, *Séminaire La bête et le souverain*, t. 2, Éditions Galilée, Paris 2010.
- Fiedorczuk Julia, Beltrán Gerardo, *Poza trzecią kulturę*, w: tychże, *Ekopoetyka. Ekologiczna obrona poezji*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2020, s. 25–35.

- Hamilton Clive, *Defiant Earth. The Fate of the Humans in the Anthropocene*, Allen & Unwin, Crows Nest 2017.
- Kossak Simona, *Saga Puszczy Białowieskiej*, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa 2001.
- Latour Bruno, *Nigdy nie byliśmy nowocześni. Studium z antropologii symetrycznej*, przeł. Maciej Gdula, Oficyna Naukowa, Warszawa 2011.
- Latour Bruno, *Polityka natury. Nauki wkraczają do demokracji*, przeł. Agata Czarnacka, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009.
- Leggewie Claus, Welzer Harald, *Koniec świata, jaki znaliśmy. Klimat, przyszłość i szanse demokracji*, przeł. Piotr Buras, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2012.
- Lovelock James, *The Revenge of Gaia. Earth's Climate Crisis and the Fate of Humanity*, Penguin, New York 2007.
- Maturana Humberto R., Varela Francisco J., *The Tree of Knowledge. The Biological Roots of Human Understanding*, Shambhala Publications, Boston 1987.
- McBrien Justin, *Accumulating Extinction. Planetary Catastrophism in the Necrocene, w: Anthropocene or Capitalocene? Nature, History, and the Crisis of Capitalism*, red. Jason W. Moore, PM Press, Oakland 2016, s. 116–137.
- Moll Łukasz, *Klimatyczny stan wyjątkowy – ratunek czy przekleństwo?*, „Nowy Obywatel” 2019, nr 30.
- Moore Jason W., *Capitalism in the Web of Life*, Verso, London 2015.
- Nacher Anna, *Las – wspólnota sympoietyczna?*, „Czas Kultury” 2017, nr 3, s. 6–12.
- Nowak Andrzej W., *Filozoficzny antyszczepionkowy nekromanta*, <https://fronetyczny.wordpress.com/2020/03/21/filozoficzny-antyszczepionkowy-nekromanta/> (dostęp: 10.10.2020).
- O jeden las za daleko. Demokracja, kapitalizm i nieposłuszeństwo ekologiczne w Polsce*, red. Przemysław Czaplinski, Joanna B. Bednarek, Dawid Gostyński, Książka i Prasa, Warszawa 2019.
- Ortner Shery B., *Czy kobieta ma się tak do mężczyzny, jak natura do kultury?*, w: *Nikt nie rodzi się kobietą*, przeł. i oprac. Teresa Hołówka, Czytelnik, Warszawa 1982.
- The Oxford Book of Nature Writing*, red. Richard Mabey, Oxford University Press, Oxford 1995.
- Patel Raj, Moore Jason W., *A History of the World in Seven Cheap Things. A Guide to Capitalism, Nature, and the Future of the Planet*, Black Inc., Carlton 2018.
- Rockström Johan i in., *Planetary Boundaries. Exploring the Safe Operating Space for Humanity*, „Ecology and Society” 2009, nr 2.
- Sadzik Piotr, *„Tylko niemożliwe może nadejść”. Poli(e)tyczność dekonstrukcji*, w: *Widma Derridy*, red. Piotr Sadzik, Agata Bielik-Robson, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2018, s. 69–114.
- Singer Peter, *Wyzwolenie zwierząt*, przeł. Anna Alichniewicz, Anna Szczęsna, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa 2018.
- Sławek Tadeusz, *Śladem zwierząt. O dochodzeniu do siebie*, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk 2020.
- Snow Charles P., *Dwie kultury*, przeł. Tomasz Baszniak, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999.
- Srniczek Nick, Williams Alex, *Wymyślając przyszłość. Postkapitalizm i świat bez pracy*, przeł. Ewa Bińczyk, Jakub Gużyński, Krzysztof Tarkowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2019.

Wallerstein Immanuel, *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie*, przeł. Katarzyna Gawlicz, Marcin Starnawski, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2007.

Wallerstein Immanuel, *Koniec świata jaki znamy*, przeł. Michał Bilewicz, Adam W. Jeloniek, Krzysztof Tyszka, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2004.

Wolfe Cary, *What Is Posthumanism?*, University of Minnesota Press, Minneapolis 2010.

Wyrok Trybunału z dnia 17.4.2018 r. w sprawie C-441/17 Komisja Europejska przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej: <http://curia.europa.eu/juris/liste.jsf?num=C-441/17&language=PL> (dostęp: 10.10.2020).

Zajązkowska Urszula, *Patyki, badyle*, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa 2019.

### Streszczenie

Recenzja książki: *O jeden las za daleko. Demokracja, kapitalizm i nieposłuszeństwo ekologiczne w Polsce*, red. Przemysław Czaplński, Joanna B. Bednarek, Dawid Gostyński, Książka i Prasa, Warszawa 2019, ss. 365

### Abstract

More than forest at stake [Book review – *O jeden las za daleko. Demokracja, kapitalizm i nieposłuszeństwo ekologiczne w Polsce* (A forest too far: democracy, capitalism and ecological disobedience in Poland), red. Przemysław Czaplński, Joanna B. Bednarek, Dawid Gostyński, Książka i Prasa, Warszawa 2019, ss. 365]

**Słowa kluczowe:** Puszcza Białowieńska, kapitałocen, tania natura, władza suwerenna, nierozstrzygalność

**Keywords:** Białowieża Forest, capitalocene, cheap nature, sovereign power, undecidability

**Patryk Szaj** – doktor nauk humanistycznych, literaturoznawca, redaktor. Interesuje się teorią literatury, związkami między literaturą i filozofią, humanistyką środowiskową, współczesną poezją polską, politycznymi kontekstami literatury. Autor monografii *Wierność trudności. Hermeneutyka radykalna Johna D. Caputo a poezja Aleksandra Wata, Tadeusza Różewicza i Stanisława Barańczaka* (2019). Publikował m.in. w „Pamiętniku Literackim”, „Przestrzeniach Teorii”, „Czasie Kultury”, „Kulturze Współczesnej”. Redaktor ponad 100 tomów poetyckich z serii Biblioteka Poezji Współczesnej (Wydawnictwo WBPiCAK w Poznaniu). Stały współpracownik redakcji dwutygodnika kulturalnego „artPapier” oraz internetowego wydania „Czasu Kultury”. Redaktor prowadzący serii Humanistyka Środowiskowa w Wydawnictwie WBPiCAK w Poznaniu.